

właścicielom są również uczucie przez inne klasy społeczeństwa i że chwytamy pierwszą sposobność, aby solidarnie sprawę tę popierać. Proponuję przeto i uważam za rzecz nie tylko pożyteczną, ale konieczną, aby jeszcze przed nastąpieniem wyborów ułożyć i rozpowszechnić petycję do Izby deputowanych następującej treści:

„Wysoka Izba deputowanych zechce wziąć pod rozwagę ten artykuł prawa krajowego, który w tytule 15 części II nakłada na właścicieli gmin trudniących się rolnictwem obowiązek dostarczania robocizny ręcznej i sprzętowej do naprawy dróg, grobli i mostów, i zechce uchwalić:

1. aby gminy właścicieli były uwolnione od wyłączonego obowiązku dostarczania robocizny i pociągów do naprawy dróg, ale aby równie dominia (właściciele dóbr rycerskich) i gminy miejskie były w równym stosunku do gmin właścicieli obowiązywać ciężar ten ponosić;

2. aby w braku ordynacji gminnej została przez Wysoką Izbę deputowanych uchwalona ordynacja drogowa, przez którą obowiązek gmin wiejskich, dominioń i miast były ściśle oznaczone, równo rozdzielone i umniejszone;

3. aby część tych obowiązków co do utrzymania i naprawy dróg publicznych przeszła na ogólny koszt państwa.

Motywa. Podług dotychczasowego prawa właścicieli są przez powyższe wymienione obowiązki przeciążeni, albowiem w miarę postępującej kultury słuszne wymagania co do dobrego stanu dróg stały się daleko większe, aniżeli dawniej były, stąd też robocizna i potrzebne pociągi od właścicieli wymagane przybrały rozmiary przekraczające ich możność, tak że n. p. właściciele posiadający 50 do 60 mórg ziemi obowiązani jest dostarczyć w ciągu roku 20 fur parokonnnych i 20 dni ręcznych, co przedstawia około lub przeszło 50 tal.

2. inne klasy społeczeństwa, jako to dominia i miasta użytkują w większej od właścicieli mierze z dróg publicznych a nie przykładają się do ich naprawy lub utrzymania;

3. przy tak podwyższonym opodatkowaniu właścicieli ziemi słuszną jest, aby część wydatków na utrzymanie dróg publicznych ponosił skarb państwa.

Petycję tę zamierzam zredagować w obu dwójch językach i zbierać podpisy najprzód w powiecie średkim, a następnie przesać do innych powiatów na ręce członków komitetów wyborczych.

Upraszam Szanowną Redakcję Dziennika Poznańskiego o umieszczenie petycji w następnym numerze i o popieranie całej tej myśli przez swoje pismo.

Dębica pod Środą, 8 września 1873.
Włodzimierz Wolniewicz.

Wiadomości urzędowe.

NPań królewski namiestnikowi Wyższej Austrii, kawalerowi Wiedensfeld w Linon nadać król. order koronny 2 klasy z gwiazdą.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 7 września.

(Zgromadzenie wyborców. — Zjazd opozycji i Czas. — W sprawie dr. Żulińskiego. — Cholera i szkoła. — Dzwonek teatralny. — Dyrekcyja teatru i Towarzystwo akcyjne. — Promyk. — Pożar podejrzany. — Nasze koleje żelazne.)

(T.) Wice na jutro zwołano do sali ratuszowej wyborców lwowskich. Mniemam, że w obec okoliczności, iż wybory ledwie za miesiąc przedsiębiorane będą, a w mieście jak Lwów dni kilkanaście do przeprowadzenia całej akcyi wyborczej wystarczy, nie będzie potrzeby spieszenia się z tworzeniem komitetu przedwyborczego we Lwowie. Zdanie przeciwne zwyciężyło jednak i są może nawet powody dość ważne, by dla zapobieżenia różnym ewentualnościom przystąpić wcześniej do utworzenia komitetu przedwyborczego. Do przyspieszenia przyczynił się i sam rząd także, wydał bowiem polecenia swym władzom podrzędnym, z których możnaby wnosić, że zechce na wybory wpływ wywierać. Faktem jest, że między innemi otrzymali starostowie polecenie z namiestnictwa, oczywiście w skutek rozkazu z Wiednia, aby w sposób „nie wpadają

warszawskiem piśmiennictwem, dla tem dotykniejszego okazania niechętnych dla Biblioteki usposobień, przybywszy raz na posiedzenie, rozłożył się wygodnie na sofie, udał uśpionego i w głos wśród czytania chrapać zaczął. Szczególną było chęcią jego drażnić to, co na ogólne zasługiwało uznanie.

Nie wylizyć tu imion wszystkich autorów, którzy w owym czasie użyteczną na polu literackim działalność rozwijali. Niektóre tylko przytoczę pobieżnie. Wilkoński już był zamknął wydawnictwo Literackiego dzwona, a Skimborowicz Przeglądu. Humorystyczne pióro Wilkońskiego wyczerpałszy genialne zapasy Chirurga filozofii na kilkutomowych powiastkach, kiedy niekiedy tylko się odzywało, zjednąwszy autorowi wzięte imię się w tym rodzaju pisarza.

Tyszyński do tejże należy pisarskiej falangi. Autor Amerykanki w Polsce czynny brał udział w redakcyi Biblioteki, gruntownymi krytykami dając ją artykułami.

Włodzimierz Wolski stał w ówczes na czele miejscowych poetów. Gdyby statkiem i pracą dorównał talentowi, obszerniejszą mógł być zdobyć kartę w zawodzie swoim.

Tryplin jednocześnie ze mną przybył do Warszawy. Znany już był z pierwszych swoich podróży, które powszechnie obudziły zajęcie. Rzadko który u nas autor tyle co Tryplin znalazł w publiczności powodzenia. W ciągu kilkunastu w Warszawie pobytu spał jak z rękawa wielotomowe podróże i powieści, a te przez wydawców chciwie chwytały, nie małe autorowi dochody czyniły. Wsamie rzeczy humor, dowcip, życie i rzeźne wysłowienie zjednały jego pismom popularność i wzięcie. Atoli niebawem olśniony i popusy niemi jak dziecię, potknął się na kwiecistej drodze pomyślności i przeżył własną sławę.

Pielgrzym pani Ziemiękiej w tymże czasie spoczął, żnużony i nużący mglistą drogą religijnego filozofizmu. Bądź co bądź wpisał imię pani Ziemiękiej w poczet wyższego talentu autorek.

Pani Wilkońska była w pełnym rozwoju z przyjemnością czytanych powieści — a pani Prusakowa

dający w oczy“ badali usposobienie wyborców i agitacyą urządzili. Gdyby rząd chciał rzeczywiście wpływać na wybory i brać udział w agitacyi wyborczej, nie dopomógłby wiele partyi dziś w państwie ster w ręku mającej, ale bardzo wiele by się przyczynił do spotęgowania wadliwej wewnętrznej w kraju naszym.

Potrzebę zjazdu opozycji, po dokonaniu wyborów uznają powszechnie wszystkie partie antycentralistyczne, nie wszystkie jednak zgadzają się na to, by uchwały na tem zjeździe zapisać mające, uczestników obowiązujące miały. Tak i Czas w ostatnim swym numerze popierając myśl zjazdu i uznając jego potrzebę, twierdzi, że zjazd nie może bynajmniej decydować o tem, czy należy wejść do Rady państwa czy nie. Chodzi bowiem, jak powiada Czas, o dyskusyę tylko, o rozpoznanie sytuacji, o porozumienie się, a nie o przegłosowanie, nie o poddanie się uchwałom większości. Przyznając się w całej pokorze, że nie rozumiem tego i nie pojmuję na co właściwie zjazd przydać się może, jeżeli nie ma mieć żadnego rezultatu? Dyskusya, wymiana zdań, rozpoznanie sytuacji, więc to ma być celem zjazdu, a po ukończeniu dyskusyi tej ma każda partya czy frakcyja zrobić co jej się podoba? O ile wiem, chęć inicjatorowi zjazdu czego innego, i skoro najciężsi przeciwnicy udziału w Radzie państwa oświadczyli z góry, że się poddają większości i jeżeli ta zażąda wejścia do Reichsratu, zdaje mi się że i my możemy tak samo uchwałąm tej większości poddać się, zwłaszcza że możemy z wielkim prawdopodobieństwem przypuszczać, iż większość oświadczy się za udziałem w Reichsracie, co nasi przewodzący dotychczasowi — a prawdopodobnie i przyszli — za rzecz niezbędną uważają.

Mylnie było moje doniesienie, jakoby sprawa dra Żulińskiego już stanowczo załatwiona została. Do tej chwili tak nie jest. Otrzymał wprawdzie p. Żuliński kartę pobytu, lecz na posadę swoją nie został jeszcze przywrócony i prawa obywatelstwa jeszcze nie uzyskał. Nie wątpię jednak, że to niebawem nastąpi. Co się stało, stało się pod nieobecność ministra Stremayera, który notabene sam mianował p. Żulińskiego członkiem komisji egzaminacyjnej, z której też posady rozporządzenie usuwające go z urzędu profesora i nakazujące wyjazd, nie usunęło. Głupszo zrobiono kapitał. Starają się je teraz odrobić.

Z powodu cholery odroczyła krajowa Rada szkolna rozpoczęcie roku szkolnego znowu. Dopiero dnia 1go października rozpocznie się kursa, które zwykle 1go września otwierane bywały. U nas we Lwowie 1go września cholera mało, tem silniej jednak grasuje ona na prowincyi. Ogółem umarło w Galicyi podług raportów urzędowych od pojawienia się epidemii 37,000 osób.

Jak pisałem przedsięwzięcie teatralne podzielone zostało na dwie niezawisłe od siebie części. Przedsięwzięcie i dyrekcyja dramatu objął hr. Eugeniusz Cettner a operę i operetkę August hr. Łoś, każdy na własne ryzyko. Dyrekcyja dramatu wydaje tu od 1go b. m. Dzwonek teatralny redagowany przez artystę dramatycznego p. Fiszera. Wychodzi on w dniu przedstawień dramatycznych na drugiej, zwykle niezadrukowanej stronie afisza, podobnie jak krakowski Afisz. Także i dyrekcyja opery zamierza podobnie czystą stroną swego afisza zadrukować wiadomościami dotyczącymi opery. Stosunek dzisiejszych dyrektorów i przedsiębiorców teatru do niedoszłego do skutku Towarzystwa akcyjnego przyjaciół sceny, nie jest jeszcze wyjaśniony. Komitet założycieli Towarzystwa pod prezydencją p. Waleryana Podlewskiego, zadzierżawiał w imieniu Towarzystwa tego teatr od administracji funduszu Skarbkowskiego. Obecnie subarendował ten komitet pp. Łosiowi i Cettnerowi całe przedsięwzięcie, zdając na nich swoje prawa i obowiązki. Prawdopodobnie zwolają dzisiejsi dyrektorowie akcyonariuszów, którzy jak słyszałem w roku przeszłym około 13,000 guldenów złożyli i wyjaśniliśmy cały stan rzeczy porozumiając się z nimi co do wzajemnych stosunków i zobowiązań. Uczynią to, spodziewać się z tego powodu, że przynajmniej przez sejm w roku przyszłym subwencya 8,000 guldenów, wypłaconą nie została z powodu, że ją przyznano nie przedsiębiorstwu, nie komitetowi, nie dyrekcyi, lecz Towarzystwu, które nie przyszło do skutku. Chcąc tę zaległą subwencya odebrać, chcąc uzyskać dalszą a niezbędną, potrzeba koniecznie uregulować raz stosunki z tem zawsze mistycznym towarzystwem, które — zawsze w to wierzę — mogłoby przysiąc do skutku, gdyby je szczerze w życie wprowadzić chcieli.

Dziś występuje po raz ostatni prima donna opery warszawskiej p. Dowiakowska w Halce. P. Jakowicka pozostaje. Jutro na przybył tenorzysta Carion. Spiewać będzie po włosku. Dyrekcyja przygotowuje kilka nowych oper. Słyszałem o Afrykance, Tellu, Wandzie,

pod skromnym tytułem Rozrywek dla młodego wieku przypominała nie wygasłej pamięci Tańską i dojrzałe prace w czasopiśmie swem rozlewała.

Dziennikarstwo w tym okresie przechodziło różne losy. Potworna cenzura szczególnie na nie zwracała argusowe oko. Dziennik Rzewuskiego, dobry z początku, tę nie małą położył zasługę, że popchnął do współzawodnictwa całe dziennikarstwo, w którym z dawniej dawną Gazeta Warszawska miała pierwszeństwo. Obudziła się w każdym z tych pism opinia a wylała ją stopniowy upadek dziennika Rzewuskiego. Inne bezbarwne gazety zmieniły co chwila redakcyę i ustrój zewnętrzny — aż z popiołów Codziennego powstała Gazeta Polska, na czele której stanął Kraszewski, a to imię i potężny kapitał zapewniały jej trwałość i powodzenie. — Gazeta Warszawska miała przedstawiać pierwiastek obywatelsko-szlachecki, Polska ogólną postępową ideę. Wszakże postęp, wyraz niezmiernie elastyczny, zwłaszcza gdy weń wsiąkł żywioł kosmopolityczny, nie zawsze korzystny jest tam, gdzie dany kraj, społeczeństwo względny podlega warunkom i potrzebie. Bądź co bądź, potężny kapitał taką posiada siłę żywotną, że nawet w piśmiennem współzawodnictwie zwycięstwo przyciąga do siebie.

W początkach zamieszkania mego w Warszawie, jak to już powiedziałem, z ochotą wszedłem w świat wielki, byłem w ruchu, w wirze społecznym. Atoli nie długo ostrygła ta chęć a wzrok zastanowienia, rozważa, wreszcie poznałem się w ogólności na wielkim świecie, zrodziły obójność i zniechęcenie. Jest coś we mnie, co koniecznie odpowiedniej wymaga godności w stosunku z tem, co przedstawia, czyli — chęć, ażeby każdy moralnie doszedł miary do stopnia, jaki zajmuje w świecie. Nic mnie tak nie razi i nie zasmuca, jak widok niegodności i niegodności w tym względzie a wyższość stanowiska, nie odpowiednio w moralnem brzmieniu tego słowa zajęta, psuje harmonię moich wyobrażeń, wyrzaca porządek moich myśli, obala rusztowanie podpierające gmach budowy społecznej. I tem tłumia-

Cyruliku itd.

Dyrekcya dramatu także przygotowuje kilka nowości. Między innemi wystawi wkrótce Schillerowsko-Laubowskiego Dymitra Samozwańca, którego już dawno dyrekcyja była przygotowała i z nieznanymi mi powodów następnie na bok odfuła.

Pan Władysław Belza rozpoczął na nowo wydawnictwo Promyka, piśmielka dla młodzieży.

Przedwczoraj powstał był tu na dworcu kolei Czerniowieckiej pożar w jednym z biur. Pożar przytłumiono, lecz nie przytłumiono pogłoszek w skutek tego powstałych, pogłoszek bardzo złośliwych. W ogóle dla zarządów naszych kolei żelaznych bardzo złe nadeszły czasy. Wzięły go do nich nie tylko dzienniki, lecz i rząd pod ostrą wziętą je kontrolę. Dzień. pol. ciągle bardzo ostrą poddaje krytyce zarząd kolei Karola Ludwika, na którego czele stoi jak wiadomo marszałek krajowy ks. Sapiaha. Jeneralny sekretarz tej kolei p. Herz nie odpowiedział nie dotychczas na srogie oskarżenia przez ten dziennik przeciw niemu publicznie wniesione.

Paryż, 5 września.

(Trzy lata republiki. — Skutki prawdopodobne trzeciej restauracyi. — Dla czego republika jest konieczna potrzebna. — Rocznicą 4 września. — Zniesienie du peuple souverain. — Rząd z 24 maja. — Marszałek Mac-Mahon w obec stronnictw. — Ostatnia wypłata kontrybucyi wojennej. — Wybory częściowe.)

S. E. Już trzeci rok istnieje we Francyi republika — tymczasowa. Pierwszy rok straszny wojna pruska i domowa, drugi pamiętny z usiłowań Thiersa w podwójnym celu wyzwolenia jak najprędzej Francyi z okupacyi pruskiej i założenia ostatecznego republiki; trzeci zaś, który przyniósł nam rzeczywistnienie pierwszego celu, ale zarazem wątpliwość co do dopięcia drugiego. Rok nadchodzący może rozstrzygnie ostateczną kwestyę, od której zależy odrodzenie lub upadek Francyi, to jest przyszłość Europy. Bo któż nie widzi, że powrót monarchii, (a jedyną dziś możliwą monarchyją, jest legitymistowska i klerykałna), zadłżyłby cios śmiertelny Francyi dając Niemcom pretekst do nowej wojny i przymierza nowego królestwa włoskiego? Nie mówiąc o symptomatach, które mogą tu służyć za wskazówki, jak np. zaprojektowana podróż Wiktora Emanuela do Wiednia i Berlina, loika sama to jasno wykazuje. Machiawelizm pruski wyszukujący nienawiść liberalów do religii katolickiej i pochłaniającej religiję w państwie w brew zasadzie liberalnej rozłączenia kościoła od państwa, znalazłby we wstąpieniu na tron Henryka V najpotężniejszą dźwignię dla swojej polityki zaborczej, której już protestów nie dostaje, mogłby działać w imieniu zasady liberalnej przeciw zacofanym stronnikom katolicyzmu średniowiecznego, jak poprzednio walczył w imieniu zasady narodowości niemieckiej; sztańdar ten nowy, którego już chwytają się męzowie stanu pruscy równie obłudnie jak chwycili się dawnego przed laty, połączyłby znowu liczne zastępy przeciw Francyi i katolicyzmowi, a jeżeli katolicyzm silniejszym jest od ludzi i może przeżyć wszystkich przeciwników swoich, niestety nie tak samo jest z narodem — on zginąć może pod siłą „materyalną, wenczas szczególnie, kiedy wewnątrz jest rozstrojony i podzielony. Nie idzie zatem zapewne, żeby ustalenie republiki było dostateczną rękomią ocalenia zagrożonej Francyi, zwłaszcza jeżeli forma ta rządowa nie będzie szczerze przyjętą od wszystkich, jeżeli stronnictwa nie przestaną żywić nadziei swoich i knować potajemnych spisków, jeżeli też republika będąca w ręku stronnictwa republikańskiego okaże się nietolerancyjną i despotyczną; ale przynajmniej najbliższą, najwidoczniejszą przyczyną upadku zostałaby przez przyjęcie formy republikańskiej na teraz usunięta. Dla tego to, a nie z uprzedzenia jakiegos doktrynerskiego życzymy Francyi ustalenia republiki; dla tego dziwimy się, że wszyscy Francuzi szczerze ojczyznę kochający zamykają oczy i nie chcą przyznać, że jedynie jednomyślnie skupienie się wszystkich dobrych obywateli koło sztandaru republikańskiego, zdolne jest zabezpieczyć Francją od zagłady a Europę zachodnią od pangermanizmu.

Rocznicą 4 września jakkolwiek nie uczczona publicznie, zawiera głęboką swoją naukę: tą nauką zaś jest fakt, że we wszystkich przesileniach zagrożających Francyi upadkiem, republika jedna zdolna jest ocalić, co jeszcze ocalonem być może, bo, niech powiedzą co chcą, prawdziwym jest orzeczenie, że republika jest jeszcze formą rządową, która Francuzów najmniej rozdziela. Nie słyszyliśmy dotąd o żadnej manifestacyi republikańskiej w dniu 4 września. Dzienniki same poprzestały na wykazaniu bardzo umiarkowanym doniosłości rewolucyi dokonanej przed trzema laty bez wylewu krwi, jednomyślnie, uroczystie i że tak powiem ze smutną powagą chwytających się ostatniego środka

czę tę nieśmiałość i niesmak, jakie mam do tak zwanego wielkiego świata, który nie słusznie doprawdy tę piękną nazwę nosi.

Tem przeto chętniej i chciwiej zwróciłem oczy i myśl ku innej stronie, to jest do literackiego bezpośredniego żywota. Szukałem tych małych a ścisłych kółek, gdzieby umysł karm a serce znalazło współczucie. Ale im gorgiej znalazłem je pragnąłem, tem większy z tej strony czekał mnie zawód i rozczarowanie. Dla czego miłość w sztuce nienawiscią się staje pomiędzy współzawodniczymi? Czy autor, malarz, muzyk przedewszystkiem zwykłym jest człowiekiem? Zdało mi się, że im gdzie mniej życia publicznego, tem ściślej życie ducha skupić się na wewnątrz powinno. Lecz tego w obecnej nie znalazłem w Warszawie.

Aleksander Przezdziecki po śmierci Leona Łubińskiego otworzył w swojej bibliotece piątkowe wieczory, na których literackie i światowe chętnie przyjmował grona. Jakkolwiek wiał tam chłód i ciężka atmosfera dusiła, zawsze przyjmującemu należał się dank od spotykających się tam nie bez korzyści społeczności. Aleksander Przezdziecki w swoim zakresie zjednał sobie piękne literata i człowieka imię.

U Józefa Korzeniowskiego od czasu do czasu zbierali się literaci i artyści i na miłej pogadance i gościnie przegai wieczorną spędzali godzinę.

W niedzielę Wojciecki przyjmował u siebie a w jego pracowni znalazł się wieczorem zajmującą autorów, wydawców, artystów dramatycznych rozmowę.

Jest dotąd w Warszawie nie wielki salonik, którego światła gospodyni dziwy mu nadać umie urok i życie. Sam rozum nie wystarczy do towarzyskiego u przyjemienia, trzeba innych jeszcze warunków: niemi są naprzód prostota w wykształceniu, potem bijąca z serca dla wszystkich życzliwość. Są to właśnie przyimoty gospodni, o której mowa — a po nich każdy z Warszawian pozna i wymieni pani Lewockiej nazwisko. Sama pani Katarzyna z Lipińskich Lewocka, niezmiernie użytecznych pism autorka, całą duszą kocha literaturę — rada słucha u siebie czytających autorów prace, a sąd ze skromnych ust jej wyszły idzie na korzyść czytającego. Dom jej od trzydziestu lat przeszedł

jaki pozostał do obudzenia narodu. Rząd z 24 maja uznał za stosowne wybrać dzień ten 4 września na zniesienie dziennika le Peuple souverain, który ściągnął na siebie pioruny jenerała Ladmirault, oceniając zbyt surowo politykę większości Zgromadzenia; jest to dowód, że gabinet bynajmniej nie jest, jak mówiono, przeciwny przesładowaniu prasy republikańskiej, które doszło w departamentach do nieznanych przedtem rozmiarów, bo zniesienie le Peuple souverain miało miejsce po naradzie ministrów. Trudno widzieć w tym fakcie i w wyborze dnia w którym został dokonany, nawrócenie się na lepszą drogę rządu wojującego.

Rząd ten, który nigdy nie miał sympatyj narodu, zaczyna tracić powoli i sympatyie dawnych stronników swoich. Dzienniki ultrakatolickie nie szczędzą ks. de Broglie ostrożeń wymówek, oskarżają go jak dawniej p. Thiersa o widoki osobiste, o schlebianie liberalom, o zdradę zachowawców itd. Nieudolność p. Beulé i zarozumiałość p. Batie zbyt widocznie także wszystkich uderza, aby można liczyć na utrzymanie się tych ludzi u steru rządu przez czas dłuższy. Na nich już nikt nie zwraca uwagi, ale zato prezydent republiki marszałek Mac-Mahon jest powszechnie uważany jako trzymający w rękach swoich losy Francyi, a dziwnym dzieje się przypadkiem, że wszystkie bez wyjątku stronnictwa pokładają w nim najpewniejsze nadzieje. Prawość jego charakteru, dane słowo, że istniejące instytucye zmienione nie będą, jest dla republikańskich rękojmią, że nie pozwoli na rewolucyę, chociażby parlamentarną, któraby była konfiskatą prawa narodu wyrażonego o samym sobie. Pochodzenie jego i wiara religijna jego i marszałkowie pozwalają legitymistom pochlebiać sobie, że restauracyi Henryka V sprzeciwiać się nie będzie. Bonapartyści ufają, że nie zapomni o tem, kto go zamianował marszałkiem i księciem Magenty i nie zdradzi syna swojego cesarza na rzecz nieznanego sobie księcia, sami nawet orleaniści, jeżeli dotąd istnieje to stronnictwo, liczą na powolność marszałka, który pójdzie za decyzją Zgromadzenia, a orleaniści nie stracili jeszcze nadziei stworzenia z centrów większości parlamentarnej, w razie gdyby hrabia Chambord nie chciał przyjąć ich warunków. Stojący między wszystkimi, prezydent republiki stara się pozostać bezstronnym, na listy i namowy jednych i drugich nie nie odpowiada, a odgadnąć niepodobna jakie w ostatniej chwili powzięte postanowienie. Przyjął on bez wątpienia 24 maja ciężar o którym nie miał dokładnego wyobrażenia, spodziewamy się, że ciężar ten nie będzie nad jego siły.

Dzisiejsze dzienniki zapominając na chwilę o niesnaskach, zapisują z okrzykiem „Niech żyje Francya!“ następujące słowa z Dziennika urzędowego „Wszystkie finansowe dyspozycye wydane zostały do wypłacenia dnia 5 września ostatniej raty wojennej kontrybucyi cesarstwu niemieckiemu.“ Za dziesięć dni ostatni żołnierz pruski opuści ziemię francuską. Oby już nigdy nie powrócił! A jeżeli republika mogła pozbyc się nieproszonych gości, oby ich monarchia nie sprowadziła znowu do kraju, który ich wiecznie bogactwem swem, i wszystkimi wygodami jego i przyciągać będzie! Szczęśliwi — spokoj ich i niepodległość jeszcze jest w ich rękach! Ale zaiste teraz mogłby p. Thiers powtórzyć: „il n'y a plus une faute a commettre!“

Dzisiaj rozstrzygnięta zostanie na radzie ministrów kwestya wyborów częściowych a prawdopodobnie data 5 października będzie naznaczoną na 6 wyborów, a reszta przyjdzie dopiero w styczniu.

NIEMCY.

* Berlin, 9 września. Król włoski Wiktor Emanuel przyjedzie w dniu 22 b. m. do Berlina i zabawi w stolicy Niemiec aż do 28 września. Cesarz Wilhelm powróci w tym czasie do Berlina z manewrów w Hanowerskiem celem przyjęcia obojętne dostojnego gościa a 29 b. m. uda się do Baden-Baden, gdzie w dniu następnym obchodzone będą urodziny cesarowej. W pierwszej połowie października ma wyjechać cesarz Wilhelm do Wiednia. — Dzienniki berlińskie zajmują się również świeżo ogłoszoną broszurą jenerała włoskiego La Marmora o kampanii z r. 1866, o której pisałyśmy już w dniu wczorajszym pod rubryką Włoch. Naturalnie, że dzienniki berlińskie nie szczęólnie wyrażają się o tej broszurze, twierdząc, że minister, który powołany do gabinetu nie umiał sobie dać rady, nie może uwagami swemi wzbudzić wielkiego zajęcia, bo będą one również nie udolne jak jego rozporządzenia ministeryalne. Z tem wszystkiemu ustępy

znany w Warszawie, przyjmuje wszystkie, byle czysto swoje warstwy społeczne. Ma szacunek najpierwszych rodzin kraju, z którymi w nieprzerwanym stosunkach zostaje. Otwiera codziennie swój próg dla dobrych przyjaciół, którzy liczbę znajomych jej stanowią. I miło, błogo w tym saloniku, gdzie uczoność, swoboda wiary, dając bieg wszechstronnej rozmowie, którą gospodyn domu ożywia i tem słodsza czyni, że ma rozum, który wszystko ogarnia, i serce, które żywo czuje, bo z czary życia nie jedną kroplę wypila gorczyce.

Czy życie jest misją czy przypadkową wydarzeń koleją? Mnie się zdaje, że to pierwsze, a jakkolwiek nie łatwo by dowiedzieć tego, widzim jednak, że najwsteczniejsze drogi zawiodą tam, gdzie każdemu dojdzie przeznaczone — a drobne wypadki czy wielkie okoliczności jedne i te same rodzą rezultaty, gdy się ma spełnić wola wyższa nad losem pojedynczego człowieka. Każdemu życiu, mieć jakieś godło, przedstawiać coś w zakreślonym porządku nieuniknionej konieczności, nosić jakiś ból w sercu lub gwiazdę na czole, słowem, znaczyć coś, mieć odpowiedzialność czegoś, zapewnić życiem oznaczoną próżnią w wszechświecie. Los powiedzie przez manowce lub wyżyny, często wstępną zakręgi koleją, nim postawi u celu, który jest przeznaczeniem człowieka. W tej pielgrzymce duch gaśnie lub się wyrabia, traci lub hartuje skrzydła do lotu — aż urobiony wchodzi w tor sobie przepisany, aby spełnić misyję swego żywota. Każdy ból i szczęście, każda sława i nędza mają swój cel i swoje znaczenie, a to prawo tryumfu i ofiary, pomyślności i poświęcenia musi wiązać z sobą ogniwo łańcucha i rozwiązać się po tem pojedynczym każdego zastępu w ogólnym rachunku darów i odmówienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

...pionierów broszury są dość ważne — zdaniem prasy berlińskiej — bo obok wyraźnego zamiaru autora zbliżenia Włoch do Francji i ożdobienia stosunków pomiędzy cesarstwem niemieckim a Austrią i Francją, zawierają ciekawe dokumenty historyczne.

Z pola walki pomiędzy państwem a kościołem nie ma chwilowo donioślejszego faktu do zapisania. Wszystkie dzienniki niemieckie przedrukują z poznajskiej Ostdeutsche Ztg. wiadomość o chełmińskim biskupie Marwitzu, do którego miał ks. arcybiskup Leobachowski posłać ks. biskupa Janiszewskiego, aby go nakłonił do energiczniejszej opozycji przeciw rządowi. Również ogłaszają dzienniki berlińskie adres kapituły gnieźnieńskiej wystosowany do arcybiskupa z powodu nałożonej nań kary za powierzenie probostwa w Włocławku ks. Arndtowi bez wiedzy rządu. Z radością zapisują przytem wedle Ostdeutsche Ztg., że kanonik Duliński nie podpisał pomienionego adresu.

W przyszłym miesiącu ma się zebrać w Berlinie pod przewodnictwem ministra handlu dr. Achenbacha konferencja celem bliższego wyopódkowania przyczyn zbyt częstych w ostatnim czasie przypadków na kolejach żelaznych i uchwalenia zaradczych środków. W konferencyach tych wezmą udział nie tylko wyżsi urzędnicy przy kolejach żelaznych, ale i fachowi budownicy i prowadzący pociągi. — Przyszłemu parlamentowi ma być przedłożony projekt nadający aptekarzom niemieckiego cesarstwa zupełną wolność procedur.

Ks. Bismarck otrzymał w tych dniach w Varzinie piękny kalamaz z adresem z rąk p. Klemm rolnika z Słupsk, a wysłany przez Niemców zamieszkałych w Australii. Adres wyraża wdzięczność kancelarii niemieckiego cesarstwa za doprowadzoną do skutku jednemu Niemiec i żywy mu wraz z rodziną jak najdłuższych lat życia przy czestwem zdrowiu i pomysłności.

FRANCYA.

* **Paryż, 7 września.** Constitutionnel pisze: „Wczoraj dnia 5 września przekazano skarbowi niemieckiego państwa 250 milionów franków, ostatnią ratę kontrybucji wojennej, jaką miała Francja do zapłacenia. Tym sposobem skwitowaliśmy się z nieprzyjacielem. Atoli pozostajemy dłużnikami całego świata, który nam bajećna suma 5 miliardów pożyczył. Pożyczka ta tak zaszczytna dla naszego kraju jest naszym długiem honorowym, który nie powinniśmy pozostawiać naszym wnukom. Byłoby to za wiele, gdybyśmy obok smutnej pamięci naszych błędów i naszego nieszcześcia przekazywać im nadto mieli ciężar spłacenia przez nas zaciągniętych długów. Pożyczka z r. 1871 była znakomitym środkiem do uwolnienia się z pod okupacji, ale zaciągnięty dług jest również okupacją. Z Boską pomocą i poparci czterech sprzymierzeńców j. t. porządek, jedność, pracę i oszczędność uda nam się spłacić dług zaciągnięty. Nie należy mieć smęty tylko nadziei, ale trzeba chcieć, jeżeli zaś będziemy mieli niezłomną wolę, to sprawdzi się przyślowie: „Kto płaci swe długi, byt swój poprawia”. Wtedy Francja wobec swych współczesnych i potomków stanie na nowo silną i potężną. Moralne nasze podwignięcie się sto w ścisłym związku z zaplaceniem naszego długu. Jedno bez drugiego ostatec nie może. Co zaś dotyczy naszego pogromcy, to ma również do uregulowania dług, dług cięższy jeszcze i może naglejszy do spłacenia aniżeli nasz. Jest to dług krwawy Nabotha, owego wierzyciela, którego niebo zawsze wysłuchało racji. Woła on teraz do nieba każdą ręką, z której najlepsze ciało Francji gwałtownie wydarto. Niechaj cesarz Wilhelm z kościelną i wojskową okazałością święci swe zwycięstwa i Bogu je poręcza ofiarując Mu swe trofea. Głos jego cesarski wzmocniony odgłosem dzwonów, trąb i armat, nie przedrze się do nieba, bo zagłusza go głos z otwartych ran”. — Równocześnie przytacza Bien public korespondencję z Verdun mniej wigotć tej treści: „Nie wiadomo jeszcze kiedy Niemcy wymarszerują z Verdun. Znikną pewno nagle i Verdun obudziwszy ujrzy się naraż wolnym. Przez trzy lata swego w Verdun pobytu mogli się być Prusacy przekonać o wytrwałości mieszkańców, w patriotycznej nienawiści przeciw sobie, z tego powodu łatwo wystawić sobie mogą z jaką radością powitają ich wymsarz. Niechaj więc nie narażają pewnego terminu swego wymarszu. Pewnej opuszcza po cichu Verdun i podąża do Metz zatrzymując się tylko w Etain. Rada gminna i rząd nie może się zaniepokojonemi o demonstracje jakie wymarsz pruskiego wojska spowodować może. Postanowiono nie pozwalać pod żadnym pozorem, aby ewakuacja Verdun dała powód do politycznych demonstracji”. Podobny ton dzienników francuzkich jest najwyraźniejszym dowodem usposobienia francuzkiego narodu w obec faktu, na który z takim upragnieniem oczekiwali i zarazem memento mori niejako dla wyrażenia nie mającego już nic od Francji do żądania. To też za niedługo ważniejszych należy się spodziewać wypadków na polu polityki francuzkiej a mianowicie do najgłówniejszej kwestyi, kwestyi formy rządu. Chwilowo nie da się nic powiedzieć pod tym względem, no żaden donioślejszy objaw nie przechrzył jeszcze szaleni na stronę monarchistów ani republikanów, a wedle najwiarygodniejszych dzienników francuzkich panuje w łonie stronnictwa zachowawczego wielki rozstrój z rozdrożeniem, tak że większa część konserwatystów porzuciła obecnie myśl proklamowania monarchii, chce tylko wysłać na czasie i odrzucić konstytucyjne projekta.

O podróży Wiktora Emanuela piszą organa rządowe bardzo umiarkowanie i ogólnie, klerikalne tylko dzienniki występują z całą przeciw nim zapadością. — Sięle donosi, że Marszałek Mac-Mahon zajęty jest obecnie reorganizacją diwizji. W przyszły czwartek ma się zebrać rada ministrów, na której przedłożone będą ośnośne projekta.

Marszałek d'Harcourt mianowany ambasadorem w Wiedniu po raz pierwszy dopiero występuje w świecie dyplomatycznym i zawiadzcza swe stanowisko pokrewieństwem z marszałkować Mac-Mahonową, której jest stryjcem. Nie należy go identyfikować z hr. d'Harcourt, ambasadorem w Londynie, którego postanowiono posłać na dwór wiedeński, a w miejsce jego zamianowano ks. Decazes.

...List ten zawiera gwałtowne wycieczki przeciw rządowi niemieckiemu i włoskiemu.

Madryt, 8 września. Dzisiaj nastąpi wybór prezydenta w miejsce Castelara. Wybór padnie prawdopodobnie na Salmerona. Markiz Orense ma być mianowanym cywilnym gubernatorem Madrytu. Nowy gabinet ma zamianować wyższy wydział wojskowy złożony z generałów armii. Wydział ten ma wspólnie z ministerstwem wojny poobśadzać wszystkie stopnie w armii począwszy od podpułkownika i zając się reorganizacją artylerji.

Rzym, 9 września. Król ma wyjechać wedle Nazione 16 b. m. i zabawi w Wiedniu do 21 września a w Berlinie do 26 b. m.

Monachium, 9 września. Najwyższy sąd odrzucił apelację Adeli Spitzeder przez co wyrok sądu przysięgłych ma moc prawa i będzie niebawem wykonanym.

Genewa, 8 września. W dniu dzisiejszym zajął się posiedzenie stronnictwa centralistycznego internacjonalu w hotelu „Navigation”. Członków zebrało się około 60.

Verdun, 9 września. Rozpoczęto już pakowanie materjałów wojennych, tak że w czwartek wywiezione już będą wszystkie do Niemiec. Wymarsz wojsk ma się rozpocząć w piątek i trwać będzie przez całą sobotę. W niedzielę lub poniedziałek będzie miasto zupełnie wolnym. Ludność zachowuje się spokojnie.

Ostatnie telegramy.
(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 10 września. Wiener Zeitung ogłasza patent cesarski, rozwiązujący Izbę deputowanych i nakazujący nowe wybory do reichsratu, powołanego na dzień 4 listopada.

Madryt, 9 września. Rząd ma przedłożyć w dniu dzisiejszym kortexom projekt o powołaniu rezerwy z nadmienieniem, że rodziny zbiegłych za granicę rezerwistów mają płacić po 5000 pesetów kary. Zamianowanie Bregua ministrem wojny ma niebawem nastąpić.

Paryż, 10 września. Journal officiel ogłasza nominację ks. Decazes na ambasadora w Londynie. Pogłosce o ustąpieniu p. Magne zaprzeczają stanowczo.

Madryt, 10 września. Posiedzenie kortexów. P. Castelar przedkłada projekt do prawa, upoważniającego rząd do zawieszenia swobód konstytucyjnych w prowincjach, którym zagrażają lub które zajęli karliści; do powołania całej rezerwy i zaciągnięcia pożyczki wojennej 100 milionów pesetas. Kara pieniężna 5000 pesetas zagrożono nadto tem prawem rezerwistom, którzy się nie stawiają. Kortexy uznają jednogłośnie wybrany marszałkiem; było zaś obecnych 122 członków. — Przeszło 30,000 młodych ludzi stawiło się. Dziś przetrząsano domy i aresztowano wielu ludzi z powodu odkrycia spisków, którego celem tworzenie band karlistowskich.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 10 września.

— * Sąd powiatowy doręczył znów ks. Arcybiskupowi nową skargę prokuratora, obejmującą dziewięć przekroczeń, istote których stanowi obśadenie tyluż miejsc duchownymi bez zawiadomienia o tem rządu.

— * Dziś kapituła tutejsza składa ks. Arcybiskupowi podobny adres, jaki złożyła kapituła gnieźnieńska.

— * Na piosenki dumki i arye, zebrane przez Chociszewskiego od pp. Rutkowski i Jędrzejewski, 2 na 20 egz., Działowski z Piłewic tal. 2 na 20 egz., Maryi Stasińskiej z Konarskiej tal. 1 na 10 egz.

— * Na pomoc naukową dla ks. Cieszyńskiego otrzymaliśmy sr. 3 fen. 6 od Wiarusa.

— * P. Sarnecki, dyrektor teatru tutejszego, jak słyszymy, zaangażował do swego towarzystwa p. Horbowski, barytona i p. Jarczyński, mezzo-soprano.

— * Rozporządzeniem z dnia 6 lutego 1867 nakazał był byty prezes naczelny W. Ks. Poznańskiego p. Horn, aby podczas odbywanych rok rocznie przez Ks. Arcybiskupa wizyt kościelnych dzieci szkolne ośnośnych parafii wraz z nauczycielami przychodzili do kościoła dla odbycia z niemi egzaminu z religji. Gdy przed odbyciem nie dawno wizyty kościelnych gnieźnieńskich wezwano rektora tamtejszej szkoły św. Jędrzejewskiego, aby stowownie do owego rozporządzenia stawili się z dziećmi w kościele, udał się rektor po bliższą informację do powiatowego inspektora szkolnego, który wydał rozkaz, aby nie przerywano nauki szkolnej i dzieci do kościoła nie prowadzono. Toż samo powtórzyło się i w naszym mieście. Kiedy bowiem ks. dziekan Kessler uwiadomił magistrat tutejszy o odbyciu się mającej wizycie tutejszych kościołów i wniosł zarazem o to, aby na mocy owego rozporządzenia naczelnego prezesa dzieci szkolne stawili się w kościele, nakazał magistrat w piśmie do dyrektora tutejszych szkół miejskich wystosowanem, aby do takich wezwań się nie zastosowywali, dopóki bliższych od niego nie odbiorą dyspozycji. Równocześnie udał się magistrat do naczelnego prezydium z przedstawieniem, aby z powodu zmiany stosunków owo rozporządzenie zniesiono zostało. Prezydium naczelnie zniósło też rzeczywiście owo dawniejsze rozporządzenie.

— * Wedle doniesienia król. dyrekcji policyi zachorował w mieście naszym na cholere d. 9 bm. trzy osoby, umarły dwie, w kuracji pozostaje 6 osób.

— * Kilka przypadków cholery zdarzyło się już i w okolicy Poznania. I tak umarły w Jędrzejach dwie osoby na cholere a nadto pojawiała się w Głównie.

— * Na targu poniedziałkowym zabrała policya na Wolnicy cały zapas mięsa wolowego, zwieziony przez zamieszczonego reżnika, i zakopala takowy, ponieważ się okazało, że mięso to pochodziło z padłego zwierzęcia. Ponieważ zresztą padło podobno w bliskości Mosiny 6 sztuk bydła, przeto domyślać się można, że właściciele reżnicy kusić się będą o sprzedanie mięsa tych zwierząt w Poznaniu.

— * Stangret jednego z lekarzy tutejszych, na św. Marcina mieszkającego, upiwszy się w niedzielę przed południem, zachowywał się tak brutalnie w obec swego chlebowodcy i dwóch z pomocą przybyłych wyższych urzędników policyjnych, przez co powstało wielkie zbiegowisko, iż, kiedy się czynnie opierał swemu aresztowaniu, związać go musiano i na wozie odwieść do więzienia policyjnego. — Do tegoż więzienia odwieziono tegoż dnia człowieka pijanego, który położywszy się na chodniku Wilhelmowskiego placu zasnął tam snem sprawiedliwych.

— * Kradzieże. Uwieszona została kobieta z domu pod nr. 1 Mokrej ulicy, która inną kobietę, z którą wspólnie mieszkała, ukradła suknią i kasę dzienną wynoszącą 1 tal. 10 sbr. — W poniedziałek rano o 5 godzinie, gdy przekupka otwierała handel swój położony w narożniku Podgórnjej ulicy i św. Marcina, rzuciła inna kobieta, która natychmiast uciekła, na nią dywan haftowany. Dywan ten, który przekupka oddała na policyi, zapewne został skradziony.

— * Wedle dokonanego nie dawno w mieście naszym obliczenia szczegółowego zatrudnionych jest u tutejszych rzemieślników 926 ternosników; pomiędzy nimi jest 184 ternosników szewskich, 99 ślusarskich, 82 stolarskich, 68 mularskich, 65 piekarskich, 64 krawieckich, 40 rzemieślników, 32 cieśli, 26 górnarskich, 21 drukarskich, 21 siodlarskich, 18 introligatorskich, 18 cukierniczych, 17 kowalskich, 15 cyruliczych, 15 ma-

larskich, 12 blacharskich, 11 zegarmistrzowskich, 10 bednarskich. Reszta rzemieślników ma każde mniej niż 10 ternosników.

— * Ksiądz Kruszcza, skazany na dwa miesiące więzienia za rozpowszechnianie książeczki Bolandena, a na sześć tygodni za obraz majestatu, zaczął na wniosek sądu powiatowego w Trzciance, odsiadywać swą karę.

— * Wiesz rycerską Górę pod Tarnowem nabył od p. Walz p. Riman z Wirow za 128,000 tal.

— * Jan Matejko, Wł. Łuszczkiewicz, F. Szyndler, Aleks. Gryglewski, Al. Kotsis, Izidor Jabłoński v. Pawłowicz i Floryan Cynk założyli w Krakowie stowarzyszenie pod nazwą Krakowskie Towarzystwo wzajemnej pomocy artystów. Świeżo wydane statuta tego stowarzyszenia oznaczają bliżej cel jego, prawa i obowiązki członków, jego zarządu, wykonywanym przez komitet z 12 członków złożony, z których 7 przynajmniej winni być artystami; zgromadzenie ogólne, raz w rok w miesiącu październiku się odbywające, fundusze i środki uzyskania takich wsparcia, zapomogi i zaliczek, ostatnie tylko dla członków, pierwsze także dla wdów i sierót po artystach tudzież młodzieży kształcącej się w zawodzie artystycznym itp. Towarzystwo to zresztą, którego statuta uzyskały już potwierdzenie władzy, zawarło ugode z krakowskim Towarzystwem przyjaciół sztuk pięknych, której to ugody warunki dołożone są do powyższych statutów.

— * Podaliśmy kilka tygodni temu obszerny życiorys zmarłego generała Waligórskiego, dziś podajemy w tym względzie niektóre jeszcze fakty pomieszczone w Gazecie Toruńskiej, które poniekąd prostują podane przez nas szczegóły co do pobytu generała na półwyspie skandynawskim. Oto co pisze korespondent z Christianii do Gazety Toruńskiej: Uzupełniając pośmiertną biografią zasłużonego sprawie ogólniej św. p. generała Waligórskiego, zamieszczonej w Dzienniku Poznańskim nr. 170 w liście z Paryża, pozwalamy sobie nadmienić, że zgłosił nasz rodak nie w Szwecji, jak to utrzymuje korespondent Dzien Poz., był głównym naszelnikiem inżynierji, lecz w Norwegii, mieszkając z rodziną przez czas swego tu pobytu w Christianii. — Podczas wojny krymskiej podał prośbę do rządu tutejszego o udzielenie mu urlopu nieograniczonego: rząd jednak, gdy dowiedział się o zamiarach Waligórskiego, mianowicie, że zamysła wziąć udział w walce przeciw Rosji, odmówił mu urlopu, aby nie narażać się potężnemu sąsiedziowi. Nie miał przeto św. p. Waligórski innego sposobu jak tylko podać się do dymisji, co też natychmiast uczynił mimo prośb i perswazyi przyjaciół i członków rządu. Wrócić potem opuścił Norwegię. — Wojna w Kr. mie skończyła się, a nadzieje tych z pomiędzy nas, którzy skłonili do uludy, okazały się zawiedzione. Nie mając żadnych innych widoków, generał Waligórski powrócił do Norwegii w tej myśli, że bardzo korzystne miejsce, jakie porzucił, będzie można uzyskać z powrotem. Tymczasem starania jego były daremne; bo kto inny posiadał już był obłą. Ufny w swe zdolności, postanowił pracować nadal prywatnie w tym samym kraju; jakoż wkrótce podjął się wielkiego dzieła przekopania kanału w celu połączenia dwóch zatok morskich w mieście Moss (6 mil od Christianii). Na przedsiębiorstwie tem bardzo źle wyszedł; cena, za którą obowiązał się wykopać kanał, okazała się o połowę za niską. Natrafił bowiem na wielkie w ziemi przeszkody, które z wielkim kosztem musiał pokonywać. Robił wszystko, co w jego było siłach, aby dokonać dzieła; szło mu bowiem o honor, a rząd odmówił dodatku. Zasoby, jakie posiadał, wyczerpał na dzieło swoje, od znajomych pożyczal, ale wszystkiego było za mało. Nareszcie wyczerpał się i kredyt, a Waligórski zdesperowany, nie mogąc dokończyć kanału, wyjechał z Norwegii.

Waligórski dotychczas wspomniany tu bardzo mile pomiędzy osobami ośnośnymi znajomym; zażywał sławy człowieka światłego, wysoko wykształconego. — Został nam po nim pamiętka, a ta jest wydana przezeń mapa geograficzna Norwegii, uważana dotychczas za najlepszą i częstokroć przez dzienniki tutejsze do ogólnego zalecania użytku.

Od Stowarzyszenia robotników polskich „Siła” w Wiedniu odbieramy pismo następujące: Stowarzyszenie robotników polskich „Siła” w Wiedniu otrzymało ze Lwowa za pośrednictwem p. A. Zmudzkiego od pp. Seyfartba i Czajkowskiego, Rotlendera, K. Wilda, Ziukowskiego, Zmudzkiego i księgarni polskiej dla powiększenia biblioteki 68 książek.

Za dat ten w imieniu Stowarzyszenia serdeczne podziękowanie publicznie składamy. Nadmieniamy przytem, że w najmniejszej ilości nam nadesłane książki z wdzięcznością przyjmujemy.

Wiedeń, 8 września 1873.

F. W. Jostiański, sekretarz. Józef Mikulski, przewodniczący.

— * W. Ks. Aleksy, trzeci syn cara, zwiędział niedawno Syberja. Przedstawiła ona mu się oczywiście w bardzo różowych obrazach, bo nawet mógł powziąć dobre wyobrażenie o kwitnącym tamże przemysle i sztukach pięknych. Z listu prywatnego dowiadujemy się, że w Irkucku przyjmowano ks. Aleksę bardzo świetnie i ofiarowano mu zwyciężajem słowiański chleb ze solą, ale chleb na złotą tacy i sol w złotej szklance. A tacy to ryłował Polak, Lubenau, zesłany z Warszawy; rysunek jej robił Polak Sielski, futerał robił Polak Woszczyński a pudło Kobierski; chleb nawet ofiarowany ks. Aleksemu piekli Polacy. Dalej piszą w tym liście, że w Kłachie wystawiono bramę triumfalną z cybików herbaty, ustrójno zielenią i ozdobiono małemi skrzynekami drogich herbat. Całą tę bramę ofiarowano w darze księciu, a kosztowała ona 75 tysięcy rubli; drugie zaś tyle złożyli kupcy gotówką na założenie szkoły rzemieślniczej.

— * **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 11 września Prota i Jacka mecz; w kalendarzu słowiańskim Jędrzejewski. Wschód słońca o godzinie 5 minut 28, zachód o godzinie 6 minut 24.

Dnia 11 września 1832 śmierć w Tyrnawie króla Ludwika. — 1595 śmierć Jerzego Jazłowieckiego, wojewody ruskiego. — 1621 bitwa pod Chocimem. — 1683 Jan Sobieski przechodzi wzgórze lysie pod Wiedniem. — 1705 August II ustępuje Leszczyńskiemu korony. — 1792 zjazd targowiczan w Brześciu litewskim. — 1831 bitwa pod Janowem i Wołą solecką. — 1838 śmierć w Londynie ks. Aleksandra Pułaskiego.

Skoki, 7 września. Dnia 18 października r. b. opuszcza miasto nasze p. dr. Dalkiewicz, przenosząc się w rodzinne strony Kongresów. Jako lekarz dał liczne dowody znajomości sztuki lekarskiej i zjednał sobie zaufanie u wszystkich, którzy jego pomocy potrzebowali, prawością charakteru swego pozyskał liczne i wierne grono przyjaciół, które go z żalem żegna i życzy mu wszelkiej pomyślności w jego zawodzie. Ponieważ okolica Skoków jest polska, przeto życzeniem jest publiczności, aby znowu lekarz Polak w naszej miejscinie osiedlił się zechciał.

Z Pleszewskiego, 7 września. Co praca wytrwała przy ładzie i porządku zdziwiać może i jak wielką korzyść oraz i chlubę przynosi, mieliśmy pomiędzy nami i w tych dniach dowód tego przy sprzedaży bydła, gdzie p. Bolesław Taczowski, właściciel Siedliska wystawił przeszło 30 nader pięknych i okazałych egzemplarzy swego chowu.

Sprzedaż odbyła się zadawalniająco. Kupujący podbijali się na wysokości a cena za każdą sztukę wołów dochodziła od 120 do 134 tal., jałowic zaś od 80 do 120 tal., ogółem sprzedaż ta przyniosła sumę przeszło 5000 tal. Zachęcił powinno nie jednego właściciela ziemskiego tak korzystne chodowanie bydła.

(m.) **Śrem, 9 września.** (Uroczystość sekańska. — Choleja). W dniu 2 września obchodzono w tutejszych szkołach uroczystość rocznicę bitwy sekańskiej. Uroczystość ta ograniczała się na śpiewach i mowach. Wieczorem oświeconemu gmachy publiczne, jak ratusz, budynek gimnazjalny i t. p. W mieszkaniach prywatnych widzieliśmy tylko bardzo nieliczną iluminację.

W terminie wyznaczonym księdzu mansjonarzowi Wendlandowi dnia 30 zeszłego miesiąca przez tutejszego radcę ziemiańskiego, oświadczył tenże, że ponieważ ksiądz Wendland przysłany został przez władzę duchową jako mansjonarz do Śremu bez zawiadomienia o tem naczelnego prezesa, przeto nie wolno mu na mocy nowych praw policyjno-kościelnych wykonywać żadnych funkcji do duchownego urzędu przywiązanych, że w razie wypełnienia kapłańskich obowiązków wszystkie jego czynności uważane będą za nieważne i niebędą, a on sam ulegnie ustanowionej karze. Ozywiata, że zapowiadany ksiądz oświadczył, iż jako kapłan słuchać tylko może i będzie swego arcybiskupa.

Choleja zabrała dotąd 20 osób w Wieszyczynie, wsi zaledwo 200 mieszkańców liczącej. W ostatnich dniach pokazała się także w Pyszący, wsi pół mili od naszego miasta odległej. W mieście naszym dotąd wypadku tej choroby nie było. W Kórniku ciągle jeszcze grasuje.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Tygodnika ilustrowanego wyszedł z druku nr. 297 i zawiera: Ciekawka (drzeworyt). — Kronika miesięczna. — Przebieg (wiersz). — Sprostowanie. — Od redakcji. — Wędrowki delegata, szkice humorystyczno-obyczajowe (z 3 drzeworytami).

...tami). — Wystawa powszechna w Wiedniu. Pawilon dworu carsko-rosyjskiego (drzeworyt). — Listy z wystawy wiedeńskiej. — Na stepie, powieść Tadeusza Jerzego Steckiego (dalszy ciąg z drzeworytem). — Litewka w okolicy Nowogrodka (drzeworyt). — Szachy. — Rebus. — Towarzystwo budowlane. — Obrazki z wysp Żeglarskich (d. c.). — Nowości wydawnicze. — Korespondencja od redakcji. — Północ i Południe, powieść z angielskiego (d. c.).

PRZYBYLI DO POZNANIA.
dnia 10 września.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Skotnicki z Lwowa, Karkowski i Jaroczyński z Królestwa Polskiego, Lewandowski z Łubowa, hr. Bniński z Łubowa, Biedrowski, Zakrzewski z Nielegowa, Rogaliński z Corekowie, ks. prob. Pietraszewski z Łubowa, Gwojdzki z Łubowa z Łubowa, Ostrowski z Łubowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Skórzewski z Czarniejewa, ks. Potulicki z Krakowa, Potworowski z Chłapowa, Lubomirski z Warszawy, Ludwig z Pragi, Sachs i Lasswitz z Wrocławia.

TILSNERA HOTEL GARNI. Czarnicki z Chojnic, Andrzejewski z Warszawy, Hahn z Tylicz, Cohn i Lewy z Berlina, Schardt z Dreza, Mendel z Strasburga.

HOTEL RZYMSKI. Vielhaber z Naki, Teichel z Rusocina. Kundler z Wronczyna, Grossmann z córka z Berlina, Walz z Góry, Reimann z Gdańska, Kistryn z Lwowa, Reichardt z Szczecina.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 10 września.

Zyto: cena regulacyjna 61, — na wrzesień 61, wrzesień-październik 60½, na jesień d. to, październik-listopad 59½, listopad-grudzień 59½, grudzień-styczeń 59½.

Wyp. 600 chr.

Okowita: cena regulacyjna 25½, wrzesień 25½, październik 23½, listopad 21½, grudzień 20½, styczeń 20½, luty 21.

Wypowiedziano — litrów.

Ceny targowe dnia 10 września 1873 roku.	Ceny.		
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.
Pszonicy pięknej, szeszel po 42 kil.	3 22 6 3 21	3 3 18 9	
środek	3 13 9 3 12	6 3 10	
pośledni	3 7 6 3 5	3 2 6	
Żyto ciężkiego	2 21 3 2 20	2 19	
środek	2 18	2 17	
pośledni	2 15		
Jęczmień wielk.	37		
drobn.			
Owsa	25	1 13 9 1 10	1 7
Grochu do gotowan.	45		
Grochu na paszę			
Rzepak zimowego	40	3 7 6 3 7	3 6
Rzepak zimowego		3 8 9 3 7	6 3 7
Rzepak latowego			
Tataraki	35		
Kartofli	50		
Wyki	45		
Łubina żółt.	45		
niebiesk.			
Konieczny czerw. cent. po 50 kilo.			
Konieczny biały			

*** Młaka.** Berlin, 9 września. Pszenka nr. 0 12½-13 tal. No. 0 i 1 12-11½ tal., rżana nr. 0 11-10½ tal., nr. 0 i 1 10½-9½ talarów.

Giełda berlińska, 9 września.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 78-95 tal. wedle gat. żądano, na sierpień-wrzesień i wrzesień-październik 90½-89½, placowano, październik-listopad 89½-88½, grudzień 88½-87½, kwiecień-maj 88½-87 tal. pl.

Zyto: per 1000 kilo w miejscu 60-71 tal. wedle gat. żąd. stare rosyjskie 61-62 tal. z dw., nowe 68-69½ tal. z kolei i dw. plac, piękne 70 talarów, poślednie — tal. z dworca plac. — na sierpień-wrzesień i wrzesień-październik 62½-61½, październik-listopad 63-62½, grudz. 63½-62½, kwiecień-maj 63½-62 tal. pl.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 56 — 70 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 47-51 tal. wedle gatunku żąd. — szlaski i czeski 50-52, wachod.-pruski —, galicyjski 47-49, saski — pom. —, rosyj. i pols. 45-47 tal. z kolei plac. — na wrzesień-paźdz. 53, październik-listopad 52, listopad-grudzień 51 tal. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 60-65 tal., na paszę 56-59 talarów.

Rzepak per 1000 kilo — tal.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na wrz.-paź. — tal.

Olę rzepiowy per 100 kilo w miejscu 20½ tal.; na wrzesień i wrzesień-październik 20½-21½, październik-listopad 20½-21½ tal. plac.

Olę lniany per 100 kilo w miejscu 26 tal.

Olę skalny per 100 kilo w miejscu 10½ tal.

Okowita per 100 kilo a 100% = 10,00% w miejscu bez beczki 27 tal. do 27 tal. 5 sbr. placowano, na wrzes. 26 tal. 13-17-10 sbr., wrzes.-paźdz. 23 tal. 27 sbr. do 24 tal. 5 sbr. październik-listopad 22 tal. 10-16-14, listopad-grudz. 21 tal. 17-20 sbr. kwiecień-maj 21 tal. 23-27-19 sbr. placowano.

Giełda wrocławska, 9 września.

Zyto: per 1000 kilo wyżj, na wrzesień 64½, wrzesień-październik 64½ placowano i żądano, październik-listopad 63½, listopad-grudzień 63½-61½ pl. i żąd., kwiecień-maj 63½-61½ tal. pl.

Pszenica: per 1000 kilo 88 tal.

Jęczmień: per 1000 kilo 62 tal. plac.

Owies: per 1000 kilo 47½, wrzesień-październik 47½ z, kw.-maj — tal. pl.

Rzepak: per 1000 kilogr. 85 tal. żąd.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na wrzes.-październik —, list.-grudz. — tal. pl. i żąd.

Olę rzepiowy per 100 kilo spok., w miejscu 20½ tal. żąd., na wrzesień 20½ żąd., wrzesień-październik 20½ tal. pl., październik-listopad 20½ tal. pl.

Okowita za 100 litrow po 100% wyżj; w miejscu 25½ tal. żąd. 25½ tal. plac., na wrzesień 25½, wrzesień-paźdz. 23 tal. z, październik-listopad 22 tal. plac, listopad-grudz. 21½, w końcu 21½ tal. pl. i żąd., grudzień-styczeń —, kwiecień-maj 21½ tal. plac, w końcu 21½ tal. plac. i żąd.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 10 września 1873.

Stan powietrza: deszcz

Pszenica: słabo	Olę rzep.: słabo
wrzesień-paźdz 86½	na wrzesień-październik 20½
październik-listopad 87	kwiecień-maj 21½
na wiosnę 87½	

Okowita: słabo

Zyto: słabo	wrzesień-paźdz 60	październik-listopad 60½	na wiosnę 61
wrzesień-paźdz 60			
październik-listopad 60½			
na wiosnę 61			

BERLIN, 10 września 1873.

Stan powietrza: deszcz

kurs początek	kurs końcowy	kurs początek	kurs końcowy
Pszon. trzyma się na wrzes.-paźdz. 89½	89½	Owies: słabo na wrzes.-paźdz. 52½	52½
paźdz.-listopad 86½	86½	Olę skalny: w miejscu 10½	10½
kwiecień-maj 87½	87½	March. pozn. E. B. 97½	97½
Żyto: słabo w miejscu 61½	61½	Pruskie oblig. p. —	—
na wrzes.-paźdz. 61½	61½	Nowe pozn. list. z. —	—
październik-listopad 62	62	Pozn. rent. listy. —	—
kwiecień-maj 62½	62½	Kolę żel. państw. 202½	202½
Olę rzep. słabiej w miejscu 20½	20½	Lombardy —	105½
na wrzes.-paźdz. 20½	20½	Aust. losy z 1860 —	—
paźdz.-listopad 20½	20½	Włoska renta —	61½
kwiecień-maj 22½	22½	Amerykany —	97½
Okow. słabo w miejscu —	—	Austr. ake. kred. 141½	141½
na wrzesień 26 10	26 10	Pożyczka turecka 50	50
na wrzes.-paźdz. 23 26	23 26	7½ Rummy —	—
kwiecień-maj 21 24	21 24	Pol. listy likwid. —	—
		Rosyj. banknoty —	—
		Austr. renta srebr. —	—
		Usp. spoka. —	—

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p.
Antoniny hr. Grabowskiej
odbędzie się w rocznicę Jój zgonu dnia 11 b. m. w Grylewie o godzinie 11, o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół
Kazimierz i Marya Czapscy.

Obwieszczenie.
Substancja konieczna nieruchomości do wady i spadkobierców po cześniku cielskim **Michale Jakubowskim** należącym, pod Nr. 91 A. B. w Jeryzicach położonej **zniesioną została.**
Poznań, dnia 8 września 1873. [4803]
Królewski Sąd powiatowy.
Wydział dla spraw cywilnych.
Sędzia substancyjny
Keyl.

Nakładem **Tygodnika Wielkopolskiego** wyszła rozprawa
dra Augusta Sokolowskiego
„Konrad, Książę na Mazowszu i Zakon niemiecki“
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 2 złp.

Nakładem księgarni
S. CZARNOWSKIEGO I SP.
(w Warszawie, Chmielna ul. 8)
świeżo wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach:
Biuralisci,
utwór humorystyczny
E. GABORIAU.
Cena 4 złp.

Od dnia 1 paźdz. br. udzielac będę w Poznaniu **lekyi śpie-wów.** Zgłaszania w tej mierze przyjmować będę Adm. **Dzien. P.**
(4532) **Jan Stysinski.**

Stefan Czarniecki i Jan Kochanowski.
Wizerunki litografowane na chińskim papierze, w wielkim formacie, podług najlepszych źródeł rysowane przez
Tytusa Maleszewskiego
są do nabycia obadwa za cenę 5 talarów w Administracji **Dziennika Poznańskiego.** Zamiejscowym odbiorcom przesyłają się portrety przez zaliczkę pocztową. Pojedynczych egzemplarzy nie sprzedaje się.

Od 1 października lub zaraz jest do obsadzenia miejsce **rachmistrza hotelowego w Bazarze.** Zawiadzenia w odpisie lub poleceniułożyć u podpisanego.
(4788)
M. Magnuszewicz.
Od 1 października r. b. znajdą **bardzo przyzwoite umieszczenie przy troskliwej macierzyńskiej opiece ucznio-wie do tutejszych szkół uczęszczających.** Bliższych szczegó-łów dowiedzieć się można u p. Dr. Antoniewiczowej w Śmiglu lub w Administracji Dz. Pozn. p. N. 4562.
(4562)

Buchhalter i ko-respondent
polski i niemiecki, z handlu korzen-nego, szuka od 1 października w wie-kszym handlu pomieszczenia. Listy **A. M. Nr. 4799** do Ekspedycji **Dzien. Pozn.**
(4799)
Młody człowiek, lat 24 wieku li-czący, który praktykę kupiecką ukończył w większych miastach Austrii, mówi i pisze po polsku i po niemiecku, przez 4 lata był ki-prem w handlu wina a przez 2 lata trudnił się buchalterią, poszukuje umieszczenia od 1 paźdz. r. b. za granicą dla poznania handlu zagranicznego. Na łaskawe zgłoszenia udzieli bliższych wiad. ekspedycja **Dzien. Pozn.** pod Nr. 4662.
(4662)

Bieglu pomocni-cy szklarcey
znajdą stałe zatrudnienie w szklarni **W. Kilińskiego i Sp.**
(4808) w Bazarze.
Poszukuje się spółni-ka z kapitałem dwóch do trzech tysięcy tal., praktycznie wykształconego w zawodzie han-dlu i przemysłu. Bliższych wiadomości udzieli **Administracja Dziennika Poznańskiego** pod literą **A. B. 4697.**
(4807)

Dom na Za-górzu pod Nr. 12, zajęty dotychczas przez Alumnów Seminarium Ducho-wnego, będzie wraz z oficyną **przyległą i ogrodem** od 1-go października r. b. **wypuszczony w dzierżawę.** Interesenci zechcą z ofertami swemi zgłosić się do niżej podpisanego, u którego także o wa-runkach dzierżawy poinformować się będą mogli.
(4797)

Kapituła Metropolitalna.
Z polecenia
X. W. Maryański.

Dwa duże pokoje, z których jeden frontowy, przedpo-kój, kuchnia i schowanie, z wodo-ciągami i gazem, na jednej z środ-kowych uli miasta, mogą być wy-puszczone od dnia 1-go października za cenę bardzo umiarkowaną. Szczegółów dowiedzieć się można w Adm. **Dziennika Pozn.** pod Nr. 4726.
(4726)

Dwa duże eleganckie pokoje wraz z przedpokojem przy jednej z środkowych uli mia-sta, z meblami lub bez mebli, są od 1-go października do wynajęcia. Pokoje te mogą być w razie potrzeby oddzielone i **pojedynczo** wynajęte. Bliższa wiad. w Adm. **Dzien. Pozn.** pod Nr. 4715.
(4715)

Chwaliszewo 93 piękne średnie pomieszczenia do wynajęcia.
(4740)
Poszukuje się od 1-go października **dzierżawy mleka** dziennie 100 lub więcej litrów za od-powiednią kaucją. O oferty uprasza się pod lit. **M. G. Nr. 4794** w Eksped. **Dzien. Pozn.**
(4794)
Szanownej Publiczności donoszę ni-niejszym uniżenie, że od dnia dzisiej-szego rozpoczyna się u mnie

sezon dzierzawy.
Wszystkie gatunki dzierzawy i w każdej ilości są zawsze w zapasie a na zamówienia odstawiają się akuracie. Usługa rzetelna. Ceny jak najtań-sze lecz stałe.
(4802)
Ryszard Fischer.
Fryderykowska ulica 31, naprze-ciw zegaru pocztowego.
(4810)

Zdatni stolarze
znajdą zatrudnienie w fabryce **Cegielskiego w Poznaniu.**
(4793)

Na sezon jesienny i zimowy **polecam mój skład wln. fantazyjnych i trykotowych artykułów** dla dam **chustki stanikowe, chustki na głowę, fanchony, ogrzewacze pulsów, kamizelki, spodnice, koszule zdrowia** po najtańszych cenach.
(4804)
Wilhelm Neuländer.
Rynek 60, narożnik Wrocław. ul.

Nagroda Montyon (2,000 fr.) przez akademią nauk przyrodzonych i przez Instytut francuzki; medal złoty akademii medycznej w Paryżu przyznane **Preparacyom wina z chininą dozowanym.**
VINS Titres D'OSSIAN HENRY
Członka akademii medycznej paryskiej, profesora szkoły farmaceutycznej.

Ze znanych dotąd są to najlepsze wina z chininą; rozbiór chemiczny porów-nawczy dokonany w laboratorium akademii medycznej w Paryżu wykazał, że wina te zawierają sześć razy więcej pierwiastków działających jak wszelkie inne prepara-cye tego gatunku (wina, siropy albo Eliksyry) mające największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem że lekarze różnych krajów przynajm. im pierwszeństwo. Przygotowane na winie Alicante i z diastazą mają smak wyborny i niesprawiają nigdy zawrzedzenia.
(1840)

Proste wino z chininą dozowane Ossiana Henry.
Toniczne, ani gorączkowe przywracające siły, nadaje się wybornie w o-słabieniu dzieci i starców, bezsilności, niemocy nerwowej, gorączkach upor-czych, trudnym powrocie do zdrowia, upośledzonym trawieniu, bólach żo-lądka, gastralgiiach i t. d.

Wino z chininą, żelazem i diastazą.
Skutki tej preparacyi pokazały się cudowne przeciw bladej twarzy, upławom, mozołnemu odpływowi regularności, w wieku krytycznym przejścia, niedo-krwistości, wyczerpaniu i osłabieniu. Posiada własności pobudzające, i ożywcze systemu nerwowego w wysokim stopniu jak również aparatu cyrkulacyjnego.

Wino z jodem Ossiana Henry.
Z chininą, jodem i diastazą. Przeciw skrofom, chorobom kości, niemocy lymfatycznej, krzywieniu się kości pancerzowej, wychudzeniu, słabościom dzieci nerwowych, watach i skroficznych. Zastępuje tran z pożądanym zaw-sze skutkiem, w suchotach sprawia nadsposobienie pomyślnie skutki. Przejrzeć instrukcję, która dołączona jest do każdej butelki w polskim języku. Główny skład w aptece **P. E. Fournier et Cie** na ulicy d'Anjou St. Honore 56, w Paryżu, w Poznaniu w aptece **Dra. Mankiewicz.**
(1814)

PAPIER FAYARD I BLAYN.
(1814) CHARTA CHEMICA DU CODEX.
Leczy reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyz-m w biodrach, rany, oparzenie, spalenie, odmrożenia, nagietki wszelkiego rodzaju itd. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, potów-ki franka i opatrzone są podpisem **Fayard et Blayn.** Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedają hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40. W Poznaniu w aptece **Dra. Mankiewicz** i u **R. Barickowskiego** w Bazarze.

Aukcyja.
W piątek dnia 12 bm. rano od 9 godz. sprzedawac będę za natychmiastową za-platą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite me-ble, zwierciadła, posęcieli, ubio-ry, przymet 30 jedwabnych su-kien damskich, chustki szalowe, trzewiki, 30 centarów papieru ze słony itd.
Katz, komisarz aukcyjny.
(4807)

W. JÜNGST
Nowa ulica Nr. 70
polecą po tanich cenach

Kapelusze męskie, cylindrowe, pil-sniowe i chapeaux-claques, parasole jedwabne i wełniane, torby i to-rebki eleganckie, kufry podróżne męskie i damskie, kwiaty, wstążki i gorsety, towary krótkie, białe, posamoniczne i paryskie biżuterie.
(4810)

Nowomiejski Rynek 10 sa elegancie odnowione pańskie pomieszczenia z stojakami i remi-za lub też bez nich do wynajęcia.
(4771)
wszelkie ci-żapie-nia nerwowe, każ-dę chwilę usze-pują po użyciu pi-gułek anti-nerwaj-nych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 10. W Poznaniu w aptece dra **Mankiewi-cza** i u **R. Barickowskiego** w Ba-zarze, w Warszawie w składzie towarow aptecznych pp. **Gallego i Spiesssa.**
(1813)

Wozy!
Każdego gatunku, pod gwa-rancją, praktycznej i najno-wszej konstrukcyi, poleca po nader przystępnych cenach (478) zakład budowy wozów **P. CASPER, Jawór** (Jawor) w Szląsku. Rysunki bezpłatnie i franko.

Z powodu zmiany kierunku chodowli w tutejszej okolicy jest do sprzedania 10 zda-nych do rozplodu tryków cieniokich elektralnych, po-chodzących po części z Nassiedel w Szląsku.
(4801)
Dominium Rohlau
pod Warlikiem w Prusach Zachodnich.

Rządca gospodarski,
po polsku i po niemiecku mówiący, 27 lat wieku liczący, posiadający dobre świadectwa, obeznany z gorzelnią, kopalnią wapiń i cegielnią, poszukuje od 1-go p. r. b. można w WKsięstwie Pozn. umieszczenia jako taki do samodzielnego zarządu mająj wsi lub do pomocy przyneptała w wsi większej. Zna także rachunkowość wszelką. Łaskawe oferty ekspedycje sub **F. G. 241** ekspedycya anonosów **Haasenstein & Vogler** w Wrocławiu, Rynek 24.
(4795)

Dom, Ślachein przy Środzie potrzebuje zaraz **pisarza podw-rzowego.** Zgłoszenia fr. należy przysłać pod powyżej podanym adresem.
(4809)

Znający fach swój **ekonom** z do-breni zaświadczeniami szuka miejsca w Rosji. Zgłoszenia przyjmują się poste restante Książ w powiecie śremskim, W. Ks. Poznańskie, pod li-terami **Z. Ekonom.**
(4800)

Dominium Ołocznia
pod Wrześnią potrzebuje od 1 pa-ździenika r. b.
(4796)

Kucharza
w średnim wieku, do stołu, nie wy-skowego. **Osobiste przedsta-wienie wraz z ostatniemi świadectwem służby jest konieczne.**

Ogrodnik kawaler, dobrze obe-znany w swoim fachu, poszukuje obowiązku od św. Mi-chała. Bliższych wiadomości udzieli Komorowski w Kurniku.
(4798)

Wykszałcony piwo-war poszukuje miejsca -zaraz albo od św. Michała. Adre-poda Eksp. Dz. Pozn. pod Nr. 4727
(4727)

Młody człowiek, mogący dostawic naj-lszych rekomendacyi, poszukuje obowiązku **do rozmaitych posług**
Zgłosić się można do portyera przy Mi-skiej ul. pod Nr. 35.
(4095)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.																	
Berlin, 9 września.																	
Niemieckie papiery.																	
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	101 1/2 p.	Czeska kol. zach.	5	101 p.	Ameryk. pożycz. 1872	6	97 1/2 p.	Prus. zakład kredyt.	4	87 p.	Szwajcar. Unia akc. z.	4	91 p.			
Prus. poz. akonsolid.	4 1/2	104 1/2 p.	B. zasko-grajewska	5	33 1/2 p.	dito nowa	5	97 1/2 p.	Szląskie stowarz. bank.	4	134 z.	dito zachod. akc. z.	4	40 z.			
dito dito	4	97 1/2 p.	Koloński-mińdeńska	4	148 1/2 p.	Renta francuzka	5	90 1/2 p.	Tellus	4	88 p.	Tamies-land. akc. z.	4	12 p.			
Oblięgi dług państwa	3 1/2	90 1/2 p.	Krefeld-kepińska	5	40 1/2 z.	Rumuniska pożyczka	8	— p.	Papiery pruskie.								
Prem. poz. pańs. z 1855	3 1/2	129 p.	Galięjska Karola Lud.	4	97 1/2 p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	50 p.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	Amer. poz. 1882	6	97 1/2 p.			
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	83 z.	H. i. l. -z. -gub. -gub.	4	48 1/2 p.	dito z r. 1869	6	61 1/2 p.	dito	4	104 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.			
dito	4	91 1/2 p.	Hanowersko-alt. -b.	5	58 1/2 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.						Włoska renta	6	— z.			
dito	4 1/2	99 p.	Kol. Rudolfa	5	70 1/2 p.	Szt.	20	113 1/2 p.	Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	100 p.	dito akcyje tytun.	6	— z.			
dito	5	— p.	Leodium-Limbürg.	4	22 p.	Napoleondory	1	5. 10 1/2 p.	Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	124 p.	dito obligacye tyt.	6	— z.			
Lis. zast. pozn. (rowe)	3 1/2	— p.	Marchijsko-poznańska	4	49 1/2 p.	Imperialy	1	5. 15 1/2 p.	Oblięgi dług państwa.	3 1/2	89 1/2 p.	Austr. noty bank.	4	— z.			
dito lit. A.	4	— p.	Magdeburg-halb.	4	129 1/2 p.	Dolary	1	1. 11 1/2 p.	Krajowe koleje.								
dito nowe	4	— p.	Austr.-franc. kol. pańs.	5	202 1/2 p.	Złoto w sztab. funt oela.	—	— z.	Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	38 p.	dito renta papierowa	4 1/2	62 1/2 p.			
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 1/2 p.	Austr. półn. zachodnia	5	120 1/2 p.	Srebra funt oelny	—	— p.	Berl.-zgorz. akc. z.	4	108 z.	Austr. renta srebrna	4 1/2	65 1/2 p.			
dito	4	90 1/2 p.	ito pol. państw. (Lomb.)	5	105 1/2 p.	Austrak. noty bank.	90 1/2 p.	— p.	dito półn. pr. p.	5	— p.	Pols. lik. listy	4	65 p.			
dito II serya	5	105 p.	Wschodniopruska kol.	4	40 1/2 p.	Rosyjskie noty bank.	82 1/2 p.	— p.	Kol. pol. pr. brz. Odry	5	127 p.	Ros. listy zast. na grn.	5	— p.			
dito nowe	4	91 1/2 p.	poludniowa	4	40 1/2 p.	Francuskie noty bank.	79 1/2 p.	— p.	akcyje zak.	5	127 p.	Ros.-amer.-poz. z 1870	5	— p.			
dito	4	99 1/2 p.	K. i. p. po praw. brz. Odry	5	126 1/2 p.	Dyskonto wekslowe	4 1/2	— p.	Balsko-z. -z. -gub. ak. z.	4	— p.	dito 1871	5	— p.			
dito	4	93 1/2 p.	Reichenberg-pard.	4 1/2	141 1/2 p.	lombardowe	5 1/2	— p.	dito z praw. pierw.	5	— p.	Ros. noty bank.	—	82 p.			
Listy rent. poznańskie	4	94 1/2 p.	Nadrenska	4 1/2	141 1/2 p.	Poznan, 10 września.						Poż. tur. z 1865	5	59 1/2 z.			
dito pruskie	4	94 1/2 p.	dito lit. B.	4	91 1/2 p.	Listy rentowe i zastawne.						dito dito. z 1869	6	62 p.			
dito szląskie	4	94 p.	Reńska kol. (Nahe)	4	34 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	94 z.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	Zagraniczne papiery.					
Akcyje przemysłowe.																	
Berliński kantor drzew.	4	101 p.	Rumuniska kol. państw.	5	39 1/2 p.	Nowe listy zastawne	4	90 1/2 p.	dito	4	104 p.	Amer. poz. 1882	6	97 1/2 p.	Losy.	—	
Nordend.	4	45 1/2 p.	Schwajc.-Union	4	40 p.	Listy rentowe pozn.	4	94 z.	Dobrowol. poz. państw.	4	100 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.			
Niemieckie tow. budo.	5	62 p.	ito zachod.	4	40 p.	Prowinc. obligacye	5	100 1/2 p.	Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	124 p.	dito akcyje tytun.	6	— z.	Włoska renta	6	— z.
Stowarzysz. immol.	4	98 p.	Starogardzko-poznań.	4 1/2	101 1/2 z.	Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.	Oblięgi dług państwa.	3 1/2	89 1/2 p.	dito obligacye tyt.	6	— z.	Austr. noty bank.	4	— z.
Browar Gratweil	5	92 1/2 p.	Warszawsko-bydg.	4	—	Powiatowe obligacye	4 1/2	93 p.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	dito renta papierowa	4	62 1/2 p.	Austr. renta srebrna	4	65 1/2 p.
Niem. stow. ind. stal lit. A	5	83 p.	Warszawsko-wiedeńsk.	5	82 1/2 p.	Obligacye miejskie	4	90 z.	dito	4	104 p.	Pols. lik. listy	4	65 p.	Ros. listy zast. na grn.	5	— p.
dito dito lit. B	5	88 p.	Berliński-półn. z pr. p.	6	77 1/2 p.	dito	5	100 1/2 p.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	dito renta papierowa	4	62 1/2 p.	Ros.-amer.-poz. z 1870	5	— p.
Dortmund Union (stare)	5	122 p.	Krefeld-kepińska z pr. p.	6	77 1/2 p.	Szląskie listy zastawne	3 1/2	— p.	dito	4	104 p.	dito 1871	5	— p.	Ros. noty bank.	—	82 p.
dito dito (nowe)	5	— p.	Halls.-z. -gub. z pr. p.	5	71 p.	Szląskie listy rent.	4	— z.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	dito	4	104 p.	Poż. tur. z 1865	5	59 1/2 z.
Huty Hoerder	5	135 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	76 1/2 p.	Akcyje bankowe.						dito dito. z 1869	6	62 p.	Losy.	—	
dito Laura	5	194 1/2 p.	Rosyjsk. pols. obligacye	4	78 1/2 z.	Berl. stowarz. bank.	5	114 p.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	dito	4	104 p.			
dito Lauchhammer	5	98 p.	Pols. listy zast. III om.	4	77 p.	dito dysk. komand.	4	239 z.	dito	4	104 p.	Amer. poz. 1882	6	97 1/2 p.	Brunswickie	—	23 p.
dito Marienhütte	5	105 p.	dito nowe	5	76 1/2 p.	Wrocl. bank dysk.	4	90 1/2 p.	dito	4	104 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.	Bukareszte	—	— z.
dito Massener	4	120 p.	dito likwidacyjn.	4	74 1/2 p.	Kol. Elzbiety ako. z.	5	— z.	dito	4	104 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.	Koloński-mińdeńskie	3 1/2	93 z.
dito Redenhütte	5	85 z.	Ameryk. pożycz. 1831	6	101 1/2 p.	Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	99 1/2 p.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.	Finlandzkie	—	10 p.
Erdmannsdorf przedz.	5	66 p.	Zagraniczne papiery.														
Hoffmann'a fabr. wag.	5	56 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	65 1/2 p.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.	Austr. losy (60)	—	93 1/2 p.
Kramsta fabr.	5	100 1/2 p.	dito papier.	4 1/2	61 1/2 p.	dito	4	104 p.	dito	4	104 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.	Medyolańskie	—	— z.
Berlin. Passage.	6	63 p.	dito losy z 1854.	4	93 p.	dito	4	104 p.	dito	4	104 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.	Meiningskie	5	4 1/2 z.
Akcyje zakładowe i obligacye kolei żelaznych.																	
Akwizgraa-mastroyh.	4	34 1/2 p.	dito losy z 1858.	fr.	113 1/2 p.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.	400 fr. losy tureckie	3	148 z.
Bergsko-marchijska	4	108 p.	dito losy z 1860.	fr.	90 1/2 p.	dito	4	104 p.	dito	4	104 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.			
Berlińsko-gorzelska	4	106 p.	dito losy z 1864.	fr.	85 1/2 p.	dito	4	104 p.	dito	4	104 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.			
dito czarna	4	156 p.	dito losy z 1866.	fr.	85 1/2 p.	dito	4	104 p.	dito	4	104 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.			
Zagraniczne papiery.																	
Austr. renta srebr.	4 1/2	65 1/2 p.	Rosyjsk. pols. obligacye	4	78 1/2 z.	Berl. stowarz. bank.	5	114 p.	Czeska kol. zach. akc. z.	5	104 p.	Centr. bank bud. Berlin.	5	150 p.	Losy.	—	
dito papier.	4 1/2	61 1/2 p.	Pols. listy zast. III om.	4	77 p.	dito dysk. komand.	4	239 z.	Brześć-grajew. akc. z.	5	36 z.	Berliń. kantor drzewa.	4	104 p.			
dito losy z 1854.	4	93 p.	dito nowe	5	76 1/2 p.	Wrocl. bank dysk.	4	90 1/2 p.	Kol. Elzbiety ako. z.	5	— z.	Erdmannsdorf przedz.	5	— p.	Losy.	—	
dito losy z 1858.	fr.	113 1/2 p.	dito likwidacyjn.	4	74 1/2 p.	dito dito wekslowy	4	46 p.	Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	99 1/2 p.	Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.			
dito losy z 1860.	5	90 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1831	6	101 1/2 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	68 p.	Kol. Elzbiety ako. z.	5	— z.	Huta Hoerder	5	— p.	Losy.	—	
dito losy z 1864.	fr.	85 1/2 p.	Rosyjsk. pols. obligacye	4	78 1/2 z.	Meiningskie bank kred.	4	— p.	Kol. Rudolfa ako. z.	5	— z.	Stowarzysz. immobil.	4	95 p.			
Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	132 1/2 p.	Pols. listy zast. III om.	4	77 p.	Leodium-Limbürg. akc. z.	4	34 p.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	Kramsta fabr.	5	— p.	Losy.	—	
dito dito 1866	5	132 1/2 p.	dito nowe	5	76 1/2 p.	Austr. franc. kol. państw. ak. z.	5	202 z.	dito	4	104 p.	Huty Lauchhammer	5	— p.			
Rosyjsk. pols. obligacye	4	78 1/2 z.	dito likwidacyjn.	4	74 1/2 p.	dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.	dito	4	104 p.	dito Laura	5	200 z.	Losy.	—	
skarbowe	4	78 1/2 z.	Ameryk. pożycz. 1831	6	101 1/2 p.	akcyje zak.	5	127 p.	dito	4	104 p.	dito Marienhütte	5	— p.			
Pols. listy zast. III om.	4	77 p.	Zagraniczne papiery.														
dito nowe	5	76 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	65 1/2 p.	Berl. stowarz. bank.	5	114 p.	Czeska kol. zach. akc. z.	5	104 p.	Centr. bank bud. Berlin.	5	150 p.	Losy.	—	
dito likwidacyjn.	4	74 1/2 p.	dito papier.	4 1/2	61 1/2 p.	dito dysk. komand.	4	239 z.	Brześć-grajew. akc. z.	5	36 z.	Berliń. kantor drzewa.	4	104 p.			
Ameryk. pożycz. 1831	6	101 1/2 p.	dito losy z 1854.	4	93 p.	Wrocl. bank dysk.	4	90 1/2 p.	Kol. Elzbiety ako. z.	5	— z.	Erdmannsdorf przedz.	5	— p.	Losy.	—	
			dito losy z 1858.	fr.	113 1/2 p.	dito dito wekslowy	4	46 p.	Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	99 1/2 p.	Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.			
			dito losy z 1860.	fr.	90 1/2 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	68 p.	Kol. Elzbiety ako. z.	5	— z.	Huta Hoerder	5	— p.	Losy.	—	
			dito losy z 1864.	fr.	85 1/2 p.	Meiningskie bank kred.	4	— p.	Kol. Rudolfa ako. z.	5	— z.	Stowarzysz. immobil.	4	95 p.			
			Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	132 1/2 p.	Leodium-Limbürg. akc. z.	4	34 p.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	Kramsta fabr.	5	— p.	Losy.	—	
			dito dito 1866	5	132 1/2 p.	Austr. franc. kol. państw. ak. z.	5	202 z.	dito	4	104 p.	Huty Lauchhammer	5	— p.			
			Rosyjsk. pols. obligacye	4	78 1/2 z.	dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.	dito	4	104 p.	dito Laura	5	200 z.	Losy.	—	
			skarbowe	4	78 1/2 z.	akcyje zak.	5	127 p.	dito	4	104 p.	dito Marienhütte	5	— p.			
			Pols. listy zast. III om.	4	77 p.	Czeska kol. zach. akc. z.	5	104 p.	dito	4	104 p.	dito Redenhütte	5	84 p.	Losy.	—	
			dito nowe	5	76 1/2 p.	Berl. stowarz. bank.	5	114 p.	dito	4	104 p.			Losy.			—
			dito likwidacyjn.	4	74 1/2 p.	dito dysk. komand.	4	239 z.	dito	4	104 p.				Losy.	—	
			Ameryk. pożycz. 1831	6	101 1/2 p.	Wrocl. bank dysk.	4	90 1/2 p.	dito	4	104 p.			Losy.			—
						dito dito wekslowy	4	46 p.	dito	4	104 p.				Losy.	—	
						Kwilecki, Potocki i Sp.	5	68 p.	dito	4	104 p.			Losy.			—
						Meiningskie bank kred.	4	— p.	dito	4	104 p.				Losy.	—	
						Leodium-Limbürg. akc. z.	4	34 p.	dito	4	104 p.			Losy.			—
						Austr. franc. kol. państw. ak. z.	5	202 z.	dito	4	104 p.				Losy.	—	
						dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.	dito	4	104 p.			Losy.			—
						akcyje zak.	5	127 p.	dito	4	104 p.				Losy.	—	
						Czeska kol. zach. akc. z.	5	104 p.	dito	4	104 p.			Losy.			—
						Berl. stowarz. bank.	5	114 p.	dito	4	104 p.				Losy.	—	
						dito dysk. komand.	4	239 z.	dito	4	104 p.			Losy.			—
						Wrocl. bank dysk.	4	90 1/2 p.	dito	4	104 p.				Losy.	—	
						dito dito wekslowy	4	46 p.	dito	4	104 p.			Losy.			—
						Kwilecki, Potocki i Sp.	5	68 p.	dito	4	104 p.				Losy.	—	
						Meiningskie bank kred.	4	— p.	dito	4	104 p.			Losy.			—
						Leodium-Limbürg. akc. z.	4	34 p.	dito	4	104 p.				Losy.	—	
						Austr. franc. kol. państw. ak. z.	5	202 z.	dito	4	104 p.			Losy.			—
						dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.	dito	4	104 p.				Losy.	—	
						akcyje zak.	5	127 p.	dito	4	104 p.			Losy.			—
						Czeska kol. zach. akc. z.	5	104 p.	dito	4	104 p.				Losy.	—	
						Berl. stowarz. bank.	5	114 p.	dito	4	104 p.			Losy.			—
						dito dysk. komand.	4	239 z.	dito	4	104 p.				Losy.	—	
						Wrocl. bank dysk.	4	90 1/2 p.	dito	4	104 p.			Losy.			—
						dito dito wekslowy	4	46 p.	dito	4	104 p.				Losy.	—	
						Kwilecki, Potocki i Sp.	5	68 p.									